

Sygn. akt VA Ca 195/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. L. i P. L.

przeciwko (...) Bank (...) (spółce akcyjnej) z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę, ewentualnie o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 7 grudnia 2021 r., sygn. akt II C 688/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. ustala nieważność umowy nr (...) o kredyt hipoteczny, zawartej przez strony w dniu 5 listopada 2007 r.;

2. zasądza od (...) Bank (...) (spółki akcyjnej) z siedzibą w W. na rzecz A. L. i P. L. kwotę 204.679,79 zł (dwieście cztery tysiące sześćset siedemdziesiąt dziewięć złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty: od kwoty 172.546,15 (sto siedemdziesiąt dwa tysiące pięćset czterdzieści sześć złotych piętnaście groszy) od 6 października 2017 r. oraz od kwoty 32.133,64 zł (trzydzieści dwa tysiące sto trzydzieści trzy złote sześćdziesiąt cztery grosze) od 1 sierpnia 2019 r. i zastrzega na rzecz pozwanej prawo zatrzymania tej kwoty do czasu zaoferowania przez powodów zwrotu świadczenia uzyskanego na podstawie umowy opisanej w podpunkcie pierwszym tego wyroku - do wysokości tego świadczenia niemniejszej niż świadczenie podlegające zatrzymaniu”;

3. obciąża pozwaną całością kosztów procesu poniesionych przez powodów oraz powierza ich rozliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. ustala, że pozwaną obciąża całość kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym poniesionych przez powodów oraz powierza ich rozliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 195/22

UZASADNIENIE

Pozwem z 16 października 2017 r., wniesionym przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., ostatecznie sprecyzowanym pismem z 19 lipca 2019 r., A. L. oraz P. L. wnieśli o ustalenie nieważności umowy kredytu z 5 listopada 2007 r. i zasądzenie na swą rzecz od strony pozwanej kwoty 204.679,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 października 2017 r. do dnia zapłaty tytułem nienależnego świadczenia wywołanego niezgodnością tej umowy z prawem i bezskutecznością abuzywnych zapisów zawartych w tej umowie. Na wypadek nieuwzględnienia tych żądań, powodowie zgłaszali też żądanie ewentualne. Jako podstawę prawną zgłoszonego żądania głównego i ewentualnego podawali art. 410 k.c.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała temu, aby umowa wskazana w pozwie była nieważna w całości, jak też by była bezskuteczna, a tym samym by powodowie spełnili świadczenia nienależne z tytułu rat kredytu i by mogli żądać zwrotu kwot objętych żądaniem głównym i ewentualnym. Pozwana podważała posiadanie przez powodów interesu prawnego w uzyskaniu ustalenia co do ważności spornej umowy. Powoływał się też na zarzut przedawnienia części roszczenia objętego pozwem.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości, obciążył powodów solidarnie całością kosztów procesu i pozostawił ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące ubiegania się przez powodów o zawarcie z umowy kredytu na cele mieszkaniowe, indeksowanego do CHF, udzielania przez pracowników banku informacji o jego warunkach, jak też podpisania przez strony umowy o taki kredyt 5 listopada 2007 r., na kwotę 270.000 zł, jej przeliczenia na CHF według kursu kupna obowiązującego w pozwanym banku i ustalenia harmonogramu spłacania rat określonych w CHF. Sąd Okręgowy opisał określone w umowie zasady jego oprocentowania stawką LIBOR, zastosowane zabezpieczenia, a ponadto ustalone w tej umowie zasady spłacania rat kredytowo – odsetkowych, zgodnie z którym raty wyrażone w CHF w dacie wymagalności były przeliczane na złote według kursu sprzedaży CHF do złotego, podawanego w tabeli kursowej pozwanego banku, zasady ustalania którego w okresie realizacji spornej umowy także zostały ustalone przez Sąd Okręgowy w oparciu o trzy kryteria, w tym kursy z tabel tego rodzaju w B. lub R., wartość wyliczaną przez dodawanie wartości procentowej do kursu bazowego i transakcje na rynku walutowym, a także o tym, że klienci banku nie byli informowani o metodzie ustalania kursów tabeli banku, z tego powodu, że była to wewnętrzna polityka banku, w związku z czym wiedzy o zasadach tworzenia tabeli kursowej banku nie mieli nawet doradcy klientów. Sąd Okręgowy ustalił, w jaki sposób pracownik banku informował powodów o ryzyku kursowym, mimo że je minimalizował i w wykresach wskazywał, że kurs CHF do złotego będzie spadał, ze względu na stabilność gospodarczą Szwajcarii. Podane zostało, że pracownik banku przedstawił powodom symulacje wysokości rat kredytu tylko do poziomu wzrostu kursu CHF do złotego o 20 % ,lecz podania symulacji dotyczących analogicznego wzrostu zadłużenia, jak też że na pytanie o zasady ustalania kursów, pracownik banku odesłał powodów do tabel kursowych banku jako zbliżonych do tych z kantorów.

Oceniając znaczenie prawne tych ustaleń, Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do uwzględnienia żądań pozwu. Całą sporną umowę uznał za ważną z powodu jej zgodności z art. 353¹ k.c. i art. 69 Prawa bankowego i w zw. z art. 58 § 1 k.c. dlatego, że nie naruszono w niej dopuszczalnych granic, które zostały określone w odniesieniu do zasady swobody umów w pierwszym z powołanych przepisów, ani też konstrukcyjnych wymagań umowy kredytu indeksowanego do CHF. Według Sądu Okręgowego, została w spornej umowie poprawnie określona nie tylko kwota kredytu, lecz również zasady jego spłaty, także w zakresie, który opierał się na zastosowaniu tabeli kursowej banku w odniesieniu do notowań CHF do złotego, poziom których nie odbiegał od rynkowych kursów. Nie naruszał też, w ocenie Sądu Okręgowego, rażąco interesów powodów jako konsumentów na właściwym poziomie poinformowanych o ryzyku kursowym i jego skutkach dla określenia wysokości rat kredytowych i całego zadłużenia. W zapisach spornej umowy, także dotyczących ustalania wysokości tych rat w oparciu o tabele kursu złotego do CHF Sąd Okręgowy nie dopatrzył się więc też abuzywnych klauzul, a tym samym i podstawy do zastosowania w tym zakresie art. 385¹ k.c. na korzyść powodów jako konsumentów, z którymi bank zawarła ważną i w pełni skuteczną umowę, w wykonywaniu której powodowie uiszczali należne świadczenia, które nie mogły zostać uwzględnione na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c. Mimo niedostrzeżenia podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia o świadczenie

pieniężne, które było przez powodów dochodzone na podstawie tych przepisów, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia tego roszczenia, ani też przesłanek do ustalenia nieważności spornej umowy. O kosztach procesu Sąd Okręgowy zaś orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 k.p.c. poprzez obciążenie nimi solidarnie powodów. Ich szczegółowe zaś rozliczenie zostało pozostawione referendarzowi sądowemu, zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli powodowie, którzy ten wyrok zaskarżyli w całości i zarzucili Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów w zakresie istotnych okoliczności oraz dokonanie wadliwych w części ustaleń przyjętych za postawę faktyczną ustalenia ważności i skuteczności umowy łączącej strony, w oparciu przy tym o nietrafnie zastosowane na korzyść banku, a tym samym naruszenie: art. 189 k.p.c., art. 3531 k.c. i art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c., a także art. 385¹ § 1 w zw. z art. 385³ pkt 20 oraz art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c. poprzez uznanie spornej umowy za ważną i skuteczną i nieuwzględnienie żądań pozwu.

Na podstawie opisanych skrótowo zarzutów, powodowie wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie obu żądań głównych w całości i obciążenie banku całością kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uwzględnienie w zakresie żądań ewentualnych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wносиła o jej oddalenie i o obciążenie powodów całością poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. W piśmie procesowym z 24 listopada 2022 r., na wypadek uwzględnienia apelacji powodów, pozwana powołała się na zarzut zatrzymania świadczeń dochodzonych pozew, w tym na czynność skorzystania z uprawnienia tego rodzaju w trakcie postępowania apelacyjnego, w dalszym trakcie którego powodowie wnosili o nieuwzględnienie tego zarzutu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie prawie w całości. Została bowiem oparta na zarzutach, które zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego były w zasadzie poprawne i wystarczające do rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, które w zaskarżonym zakresie zasługiwało jednak na uwzględnienie, mimo że powodowie mieli możliwość wyboru umowy o kredyt złotowy lub indeksowany do CHF, na tyle jednak, na ile pozwalał na to stan ich zdolności kredytowej, ocenianej wyłącznie przez bank, w relacji do oczekiwanej wysokości kredytu na znany cel bankowi, którego pracownicy w ogólnym tylko, lecz niewystarczającym wymiarze, zwłaszcza pod kątem zapisów zawartych w powołanej Dyrektywie 93/13 i sposobie jej stosowania w znanym orzecznictwie TSUE, informowali powodów o ryzyku kursowym, którego nie przejmował na siebie jednak bank i o jego wpływie na notowania kursowe CHF i pośrednio na wysokość rat kredytowych, które były od tego uzależnione, zwłaszcza w zakresie dotyczącym bardziej niekorzystnych notowań kursowych przyjmowanych przez bank pod wpływem tendencji rynkowych, które występowały zwłaszcza od 2008 r. Ustalenia Sądu Okręgowego, które dotyczyły sposobu ustalania przez bank kursów ze swoich tabel kursowych, nie dotyczyły w istocie treści spornej umowy, lecz sposobu jej wykonywania, czyli okoliczności, które nie miały decydującego znaczenia dla oceny zasadności powództwa o ustalenie nieważności umowy z 5 listopada 2007 r., jak też o zasądzenie świadczenia spełnionego przez powodów bez podstawy prawnej. Poprawna ocena jej postanowień, w tym subsumpcja jej treści pod wskazane w apelacji powodów przepisy prawa materialnego, dawały, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pełne i nawet podwójne podstawy do uznania tej umowy za nieważną z powodu jej sprzeczności z tymi przepisami, a tym samym też do wydania wyroku ustalającego jej nieważność na podstawie art. 189 k.p.c. i do zasądzenia na rzecz powodów całej należności głównej objętej żądaniem głównym wraz z odsetkami, tyle że podzielonymi na dwa okresy, ze względu na inne momenty, w których rozszerzone w trakcie procesu żądanie tego rodzaju już z tej przyczyny stało się wymagalne, zwłaszcza że powodowie wykazali, że mają w tym zakresie interes prawny, wynikający już z tego, że zawarta przez strony umowa miała być wykonywana do 2037 r., czyli że strony pozostawać mogą w stanie niepewności na przyszłość, która wymaga usunięcia właśnie przez wydanie wyroku ustalającego, a więc niezależnie od tego, że po stronie powodów powstało już wymagalne świadczenie pieniężne. Jego uwzględnienie nie jest bowiem tego stanu w pełni usunąć, tak jak wyrok ustalający nieważność spornej umowy. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 189 k.p.c. zasługiwał na uwzględnienie już w odniesieniu do przesłanki posiadania

przez powodów interesu prawnego w tym zakresie, czyli niezależnie od oceny ważności spornej umowy. Za zasadnością też tego żądania przemawiały pozostałe elementy oceny prawnego znaczenia treści tej umowy.

Ocena prawna Sądu Okręgowego wymaga zasadniczej korekty w zakresie stosowania przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, jak również co do niezgodności spornej umowy z art. 353¹ k.c., czyli przepisów, na podstawie którego Sąd Okręgowy wadliwie nie dopatrywał się nieważności spornej umowy. Korekty też wymaga zastosowanie w tej sprawie art. 385¹ k.c., jak też omówienia tego przepisu na gruncie tendencji, które w ostatnim okresie ponownie stały się aktualne i nie są jednolicie rozstrzygane w orzecznictwie, tak sądów powszechnych, jak też i Sądu Najwyższego, w którego pracach trudno się obecnie dopatrzeć jednolitej koncepcji, nawet w zakresie zastosowania podanego przepisu do typowych umów kredytu indeksowanego do CHF, w tym określenia skutków dostrzeżenia niedozwolonego charakteru ich podstawowych elementów, dotyczących również zawartego w nich mechanizmu indeksacji złotego do CHF na potrzeby ustalania rat kredytowych i ich spłacania.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy przy tym zaprezentować w sposób zwięzły i możliwie czytelny, a przy tym z pominięciem ewolucji, jakie w tym zakresie przeszło znane orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, kształtowanej w dużym stopniu orzeczeniami TSUE, które dotyczyły wykładni przepisów Dyrektywy 93/13. Omawianie tego orzecznictwa miałyby się z celem, którym jest przede wszystkim przedstawienie przez Sąd Apelacyjny własnego stanowiska na tle utrwalającej się już linii orzecznictwa oraz na tle okoliczności sprawy, w tym treści spornej umowy kredytowej, przy uwzględnieniu głównego jego trendu, mimo zachodzących w tym zakresie rozbieżności, w tym w ramach tzw. jej „odfrankowania” i jej uzupełniania średnim kursem NBP na potrzeby określenia głównych świadczeń obu stron, zwłaszcza w ostatnim okresie, w tym w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego z ostatnich miesięcy, w świetle ich bowiem wydania problemy tego rodzaju ponownie wymagają przedstawienia na tle okoliczności tej sprawy.

Analizę ust. 1 art. 69 w połączeniu z ust. 2 pkt 2 należy uzupełnić oceną treści dodanego w 2011 r. pkt 4a ust. 2. Pojawienie się tego przepisu nie wpłynęło istotnie na ocenę konstrukcji umów kredytowych, lecz miało wpływ na sposób ustalania w ich treści mechanizmu waloryzacyjnego, czyli przeliczania złotego na walutę obcą według kursu, zasady ustalania którego winny zostać w takich umowach określone. Przyjając na tej podstawie należy, że „kwota kredytu” jest kwota wypłacana kredytobiorcy przez banku na zasadach określonych w umowie. W ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jasno zostało zapisane, że bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, czyli kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) i „do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa powinna określać także sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe”. Ogólny wniosek wynikający z przytoczonych zapisów można sprowadzić do uznania, że „kwota kredytu” indeksowanego do CHF to świadczenie wypłacone w walucie polskiej na rzecz kredytobiorcy. Z punktu zaś 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia.

W umowie zawartej przez stron, sama kwota kredytu, rozumiana w podany sposób, została poprawnie określona. W tej umowie nie było można więc dostrzec jej sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Stosowanie przeliczenia złotego na CHF według kursu kupna określonego w tabeli kursowej pozwanej, stanowiło natomiast tak ustaloną podstawę do określenia wyrażonych w walucie tej rat kredytowych, które były przeliczane następnie, w datach ich wymagalności, lecz przy zastosowaniu kursów sprzedaży z tych tabel, czyli powiększonych o tzw. spread, stanowiący dodatkowy zarobek banku, który w podwójnym wręcz przeliczeniu sam mógł ustalać wysokość rat obciążających powodów przez okres 360 miesięcy, czyli określony w umowie czas jej wykonywania przez strony.

Za nieważnością spornej umowy przemawiała sprzeczność jej zapisów dotyczących ustalania i „rat kapitałowo – odsetkowych” poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w CHF na złoty według kursu kupna lub sprzedaży ustalanego w tabeli kursowej banki, czyli jednak jednostronnie, a z pewnością w sposób, na który wpływu nie mieli powodowie.

Z przekonaniu Sądu Apelacyjnego, sporna umowa naruszała w tym zakresie art. 353¹ k.c. Uderzała bowiem w naturę, istotę stosunków obligacyjnych, opartych na zasadzie konsensualności, wykluczającej pozostawienie jednej ze stron umowy, w tym zwłaszcza silniejszej ekonomicznie, uprawnienia do określenia wysokości świadczeń wypełnianych przez następne lata przez drugą jej stronę. Taka sytuacja występuje w tego rodzaju umowach kredytowych, w których podstawą ustalenia tych świadczeń jest kurs waluty, w tym CHF, określony w tabeli kursowej banku, na którym spoczywał w istocie tylko obowiązek podania ustalanych kursów do wiadomości klientów, jak wynika z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, czyli którego nie ograniczały reguły prawne dotyczące ustalenia kursów danych walut na swoje potrzeby, w tym w celu obliczania wysokości zobowiązań klientów, ani zwyczaj, za które trudno uznać pragmatykę ustalania przez banki, w tym pozwaną, kursów przeliczenia na złote walut obcych, w tym CHF. Nie sposób było więc uznać, aby poziom kursów, stosowanych wobec powodów, albo niepodane w umowie zasady ich ustalania, również składały się na treść umowy łączącej strony w rozumieniu przyjętym w art. 56 k.c. i w powołanym przepisie prawa bankowego. Sąd Okręgowy wadliwie więc uwzględniał okoliczności dotyczące sposobu wykonywania spornej umowy przez bank. Bezzasadnie powiązał ich znaczenie i oceną ważności spornej umowy z 5 listopada 2007 r., mimo że powinny o tym decydować wyłącznie jej zapisy, w tym dotyczące sposobu ustalania rat kredytowych.

Faktyczny zaś sposób ustalania kursów podawanych w tabelach opierał się to czynniki ekonomiczne, w tym zmienne notowania danej waluty na rynkach i w ramach rozliczeń międzybankowych, uwzględniające wahania stanu koniunktury gospodarczej na rynkach: krajowym oraz międzynarodowych. Uprawnienie do jednostronnego narzucenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców w możliwie najgłębszy sposób narusza zasadę konsensualności oraz wzajemności w stosunkach kontraktowych. Pozostaje więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w skrajnie rażącej sprzeczności z zasadą swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. Sprzeczność spornej umowy z tym przepisem również uzasadniała ustalenie jej nieważności w całości i ze skutkiem *ex tunc*. Ważność takich umów oceniać bowiem można wyłącznie pod kątem ich treści ustalonej w dacie ich zawarcia. W tym zakresie nie może mieć żadnego znaczenia sposób ich wykonywania, nawet ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży, nieznaczenie tylko odbiegających od kursów stosowanych w innych instytucjach rynku kapitałowego i bankowego. Sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby uniknąć, gdyby mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń został oparty o zastosowanie do przeliczenia kursu innego podmiotu niż banku udzielającego kredytu, w tym przede wszystkim średniego kursu ogłaszanego przez NBP, który jednak nie został użyty w spornej umowie. W sprzeczności z klauzulą generalną odwołującą się do istoty stosunku obligacyjnego można się było dopatrzeć przyczyny nieważności spornej umowy z tego powodu, że zawarty w niej mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń w oparciu o własny kurs banku, stanowił przykład skrajnie rażącego naruszenia tej klauzuli, a tym samym art. 353¹ k.c., jak również dlatego, że tego rodzaju mechanizm dotyczył ustalenia wysokości głównego świadczenia w tej umowie przewidzianego, czyli rat kredytowych. Trudno podać w tym zakresie przykład bardziej rażącego naruszenia tego przepisu. Zachodził w tym zakresie szczególnie wypadek sprzeczności spornej umowy z powołanym przepisem, który uzasadniał ustalenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z tym przepisem. Zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c., podniesiony w apelacji powodów, został z tych przyczyn podzielony przez Sąd Apelacyjny, nawet przy uwzględnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22.

W zakresie podstawowego elementu zawartego w tezie powołanej uchwały Sądu Najwyższego, dostrzec należało, że jest ona zbieżna ze stanowiskiem, które w tej sprawie przyjął też Sąd Apelacyjny. W powołanej uchwale Sąd Najwyższy przede wszystkim bowiem wyraził przekonanie, że zastrzeżenie w umowie tego rodzaju mechanizmu indeksacji, polegającego na obliczaniu rat kredytowych na podstawie kursu CHF do złotego, określonego w tabeli kursowej banku, pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku obligacyjnego, czyli narusza art. 353¹ k.c., jeśli w takiej umowie nie zostały zastrzeżone obiektywne kryteria ustalania takiego kursu, które by mogły być weryfikowane na etapie jej wykonywania. W spornej umowie takie kryteria nie zostały w ogóle zastrzeżone. Po stronie banku powstało jednostronne zupełnie uprawnienie do określenia tego kursu. Powodowie nie mogli w żadnej mierze weryfikować realizacji postanowień umowy w zakresie ustalania kursu CHF do złotego w oparciu o kryteria obiektywne. Nie zostały one w spornej umowie bowiem zastrzeżone. Nie może więc ulegać wątpliwości, że umowa z 5 listopada 2007 r. w

podanym zakresie pozostawała w sprzeczności z art. 353¹ k.c., czyli z przepisem wprost odwołującym się do „istoty stosunku obligacyjnego”.

Osobną kwestią pozostaje określenie prawnych skutków wskazanej wyżej sprzeczności. W tym zakresie stanowisko, które Sąd Najwyższy wyraził w tezie uchwały z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, może budzić poważne wątpliwości, a przynajmniej można je uznać za mocno niejasne. We wskazanej uchwale Sąd Najwyższy wydaje się bowiem wyrażać pogląd, że klauzule umowne odwołujące się do tabeli kursowej banku, określanej subiektywnie przez kredytodawcę, nie są nieważne, jeżeli spełniają przesłanki określone treścią art. 385¹ k.c. W takim zaś wypadku, powinny być uznane za bezskuteczne, a tym samym niewiążące osób pobierających kredyty indeksowane, oparte na tych klauzulach. Sąd Najwyższy w tej uchwale wydaje się więc przyjmować, że wpisana w abuzywność takich klauzul bezskuteczność zawartych w niej zapisów wyłącza stosowanie ogólnej sankcji z art. 58 § 1 k.c. w postaci ich nieważności. W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie orzekającym w tej sprawie, we wskazanym zakresie powinna jednak co najwyżej zostać przyjęta konstrukcja pozornej zaledwie tylko kumulacji obu tych sankcji, a nie konstrukcja wypierająca sankcję nieważności na rzecz sankcji szczególnej bezskuteczności, wpisanej w normę art. 385¹ k.c.

Sankcji wskazanej bezskuteczności w odniesieniu do klauzul odwołujących się do subiektywnie ustalanych przez bank tabel kursowych nie można łączyć z ich sprzecznością z istotą stosunków obligacyjnych, a tym samym wywodzić z art. 385¹ k.c., z jej oczywistej, wydawałoby się, przyczyny, że tego rodzaju ogólna klauzula w ogóle nie została wprowadzona do treści tego przepisu. Zastosowana natomiast została w art. 353¹ k.c. Sprzeczność zaś z tym przepisem, z racji takiej, że nie została określona w tym przepisie, musi być określana na ogólnych tylko zasadach, czyli jako sprzeczność wskazanych klauzul w tym przepisem, czyli z prawem w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c. W żadnym innym przepisie odmienna sankcja w tym zakresie nie została wszak przewidziana. Podstawowym i wyjściowym skutkiem sprzeczności wskazanych klauzul z istotą stosunków tego rodzaju, zapisaną w art. 353¹ k.c., nie zaś w art. 385¹ k.c., powinno być z tych powodów dostrzeżenie nieważności takich umów, skoro ta sprzeczność odnosi się do tych zapisów, które dotyczą podstawowych świadczeń obciążających klientów banków. Z tej sprzeczności nie można wyprowadzić wprost wniosku, że skutkiem jej dostrzeżenia może być tylko bezskuteczność zapisów zawierających klauzule sprzeczne z istotą stosunków obligacyjnych. Odmienne stanowisko jednak wprost narusza podstawowe zasady wykładni obu powołanych przepisów. Zupełnie w szczególności pomija ich treść, a więc także to, że przesłanka istoty stosunków obligacyjnych została uregulowana w art. 353¹ k.c., nie zaś w art. 385¹ k.c.

Osobnej analizy wymaga z drugiej strony dostrzeżenie tego, że naruszenie istoty stosunków obligacyjnych poprzez zamieszczenie w umowach kredytów indeksowanych do CHF klauzul odwołujących się do tabel kursowych ustalanych przez bank subiektywnie, z prawnego, nie zaś ekonomicznego punktu widzenia, jednocześnie wypełnia kryterium rażącego naruszenia interesów konsumentów pobierających takie kredyty w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ k.c. Może więc by być też oceniane jako klauzula abuzywna, przy wykazaniu przez kredytobiorcę innych przesłanek przewidzianych tym przepisem, gdyby umowa podlegająca też w tym zakresie ocenie ze strony sądów orzekających wszystkich instancji była po prostu ważna, czyli gdyby nie było postaw do uznania jej nieważności ze względu na jej sprzeczność z art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 k.c. W przeciwnym wypadku w ogóle nie zachodzi potrzeba oceniania jej treści pod kątem abuzywności klauzul indeksacyjnych, które zostały w niej zastosowane. Odczytując dokładnie tezę z uchwały Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, można więc też dostrzec, że tego rodzaju prawidłowość została zupełnie pominięta. Z jej treści można bowiem pośrednio też wyczytać, że gdyby wszystkie przesłanki z art. 385¹ k.c. nie zostały w danej sprawie wykazane, sprzeczność ocenianej umowy z art. 353¹ k.c. w opisanym w niej znaczeniu uzasadniałaby przyjęcie, że taka umowa jest nieważna na ogólnych zasadach, ze względu na jej sprzeczność z prawem w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c. Na tej zasadzie należałoby przyjąć, że nieważne są umowy kredytowe zawierane przez banki z przedsiębiorcami, status których w pełni wyklucza objęcie ich ochroną przewidzianą art. 385¹ k.c. i treścią przepisów Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorcy mogliby więc uzyskać nawet szerszą ochronę niż konsumenci w zakresie dotyczącym umów tego rodzaju. Akceptacja tego wniosku winna zostać jednak uznana za wątpliwą, z zupełnie podstawowych powodów, związanych z koniecznością stosowania zbieżnych

ocen prawnych do wszystkich podmiotów znajdujących się w analogicznej sytuacji prawnej. Nie można więc z tych powodów pomijać sankcji nieważności tego rodzaju umów zawieranych ze strony banków z udziałem konsumentów, wynikającej wprost z ich sprzeczności z art. 353¹ k.c., która w pełni trafnie została dostrzeżona przez Sąd Najwyższy w uchwale z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, tylko dlatego, że istotne w tym zakresie klauzule umowne, odwołujące się do tabel kursowych ustalanych przez bank, jednocześnie wypełniają przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumentów podlegających dodatkowej ochronie na podstawie art. 385¹ k.c. i przepisów powołanej Dyrektywy. Za abuzywne można uznać tylko klauzule zawarte w ważnej umowie, która nie narusza podstawowych wręcz reguł prawa, w tym zawartych w art. 353¹ k.c.

Osobne znaczenie należy przywiązać do tego, że ich eliminacja z umowy kredytowej, wynikająca z ich niedozwolonego charakteru, prowadzi jednocześnie do tego, że okrojona w ten sposób umowa narusza art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, a więc przepis bezwzględnie obowiązujący, którego naruszenie samodzielnie prowadzi do jej nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. Usunięcie z takiej umowy zapisów dotyczących tabeli kursowej banku, przy braku podstaw do jej wypełnienia innymi zapisami, w tym stosowania na etapie jej wykonywania średnich kursów NBP, nie pozwala wręcz na ustalenie wysokości rat kredytowych obciążających klienta banku, nie tylko konsumenta, lecz każdego kredytobiorcę zawierającego umowę odwołującą się do tabel tego rodzaju.

Podejmując więc częściową polemikę ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, Sąd Apelacyjny w tym składzie opowiada się silnie nadal za poglądem, że sporna umowa była nieważna już z powodu jej sprzeczności z art. 353¹ k.c. i powołanym przepisem Prawa bankowego. Jeśli, a taka sytuacja występuje na tle okoliczności tej sprawy, sprzeczne z istotą stosunku obligacyjnego i z art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego są postanowienia, które dotyczą głównego elementu umowy, dotyczącego ustalania rat kredytowych, bez takich zapisów umowa nie może być utrzymana w pozostałym zakresie. Nie jest bowiem w ogóle wykonalna. Żadnego prawnego uzasadnienia nie może mieć też utrzymywanie tak okrojonej umowy. Odmienny pogląd banku nie zasługiwał na uwzględnienie.

Nic nie stoi na przeszkodzie temu, zwłaszcza w aspekcie prawdopodobnej kontroli kasacyjnej, która w tej sprawie będzie mogła być przeprowadzona, aby argumentacja uzasadniająca ten wniosek została wzbogacona również o ocenę abuzywności wskazanych klauzul i jej konsekwencji dla oceny spornej umowy. Uzasadnione jest tym samym posłużenie się podwójną argumentacją, jeśli jej zastosowanie prowadzi do analogicznych w zasadzie wniosków związanych z oceną konkretnej umowy.

Na uwzględnienie zasługiwały więc zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 385¹ §1 i w zw. z art. 58 § 1 k.c. W składzie rozpoznającym apelację wniesioną w sprawie, całą argumentację dotyczącą sprzeczności umowy kredytu łączącej strony z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. i jej nieważności z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje tylko za dodatkową. Pierwszoplanowe znaczenie przywiązuje do jej nieważności, która miała źródło w jej sprzeczności z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego. Zdając sobie sprawę z tego, że w orzecznictwie, niedopuszczającym jednak dokonywania tzw. „odfrankowienia” tego rodzaju umów, dominuje pogląd w większym stopniu upatrujący przyczyn nieważności takich umów w ich abuzywności, został zresztą wyrażony również w uchwale z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, spowodowanej szczególnego rodzaju bezskuteczność zawieszoną, wywołaną ich sprzecznością z art. 385¹ § 1 k.c., tej kwestii należy poświęcić na potrzeby sprawy właściwą uwagę w celu odniesienia się do zarzutów apelacji powodów. Potrzebną argumentację należy też przedstawić w silnie skrócony sposób w celu zachowania jasności stanowiska Sądu Apelacyjnego. W składzie w sprawie orzekającym Sąd Apelacyjny w pełni się także przychyliła do szczegółowej i silnie rozbudowanej argumentacji podanej w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019 r., sygn. akt VA Ca 567/18, którą należy tylko nieznacznie uzupełnić o najnowsze trendy orzecznictwa, rezygnując także z jego obszernego przywoływania. Zainteresowanym stronom stan ten jest znany, jak wykazały ich stanowiska zaprezentowane w postępowaniu apelacyjnym.

Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim treści umowy zawartej przez strony pod kątem przesłanek zawartych w art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., nie podzielaając w większości ocen Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny doszedł do następujących wniosków:

Po pierwsze, treść spornej umowy nie została indywidualnie uzgodniona z powodami na etapie poprzedzającym jej zawarcie. Pracownicy banku zapoznali powodów z ofertą kredytową w kierunku preferującym kredyt indeksowany do CHF. W standardowym jak na ówczesne warunki, a tym samym minimalnym oraz nieodpowiadającym wymaganiom wynikającym z Dyrektywy 93/13 i aktualnego rozumienia i stosowania zawartej w niej regulacji, zwłaszcza w art. 6, wymiarze przedstawili też powodom ryzyko walutowe związane z wykonywaniem umowy tego rodzaju przez tak długi okres, z pominięciem zaprezentowania kalkulacji dotyczących faktycznego ciężaru jego spłacania w tym czasie na wypadek, gdyby kurs CHF, podawany w tabelach kursowych banku, wzrastał do poziomu, który w krótkim stosunkowo okresie się pojawił, i mimo jego zmienności, w tym wahań na korzyść powodów, potrafił się utrzymywać przez kolejne lata wykonywania ze strony powodów tej umowy, przynajmniej na poziomie faktycznym, nawet przez okres toczenia się tej sprawy, również w trakcie postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny, w składzie orzekającym w tej sprawie, jest przy tym zdania, że tego rodzaju kalkulacja powinna być przedstawiona na piśmie, czyli w taki sposób, aby wiedza powodów mogła wręcz wizualnie zostać uzupełniona o obraz kwotowy wysokości rat kredytowych na wypadek zmian kursowych CHF do złotego, przekraczających poziom o połowę mniej korzystny dla złotego, czyli na wypadek aż tak dużego spadku wartości waluty polskiej w relacji do CHF, a więc do poziomu, który w kolejnych latach się jednak pojawił, a mimo wahań na rynku – utrzymuje się również obecnie, czyli na moment wyrokowania przez Sąd Apelacyjny w sprawie. Przekazywanie takich informacji ze strony pracowników banku w sposób niewypełniających wskazanych wymagań, należy więc uznać za niewystarczające, jak też nieodpowiadające standardowi ochrony przyjętemu w Dyrektywie 93/13 oraz wypracowanemu z orzecznictwie TSUE, powoływanym przez powodów w tej sprawie. Z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby takie prognozy były powodom prezentowane przed podpisaniem spornej umowy z 4 kwietnia 2007 r. Pozwana nawet takich twierdzeń nie podnosiła. Tym bardziej nie mogła wykazać, aby informacje tego rodzaju były prezentowane powodom w formie pisemnej w odniesieniu do odpowiednio wysokich wahań kursowych. W tym zakresie doszło do naruszenia standardów ochrony przewidzianej powołaną Dyrektywą, w tym dobrych obyczajów, które bank obowiązany jest zachować w stosunku do konsumentów, którzy powinni mieć wystarczającą wiedzę, by podjąć z pełnym przekonaniem i świadomością decyzję dotyczącą zawarcia umowy tego rodzaju.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie indeksacji poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału powodów określenia wysokości „rat kapitałowo–odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o kurs sprzedaży, powiększony o tzw. spread, w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez pozwany bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre obyczaje, a przy tym rażąco naruszało interesy powodów jako konsumentów uzyskujących kredyt spłacany na zasadach ustalonych przez bank, w całości i bez jakiegokolwiek ograniczenia oraz zabezpieczenia kredytobiorców, wyłącznie także na powodów przerzucało ryzyko zmian kursowych, a zwłaszcza załamania kursu złotego w relacji do CHF. Prowadziło bowiem także z reguły do rażąco niekorzystnego dla powodów wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych oraz całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia oraz przejęcia na siebie przez bank, choćby częściowo, tego ryzyka i tak niekorzystnych dla powodów skutków takich zmian kursu złotego do CHF.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie wariant indeksacji, oparty na wyliczeniu rat kapitałowo – odsetkowych w oparciu o jednostronne decyzje banku, czyli poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń powodów, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami, parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c., ze względu na wejście w życie tego przepisu istotny okres po podpisaniu przez strony spornej umowy, ani też pominięte bez zasadniczej zmiany rodzaju oraz charakteru prawnego umowy kredytu indeksowanego do CHF, w tym faktyczne jego przekształcenie w kredyt złotowy z pozostawieniem rodzaju oprocentowania wyznaczonego

wskaźnikiem LIBOR, czyli nadania tej umowie takiej treści, która nie była przez strony ani uzgadniana, ani też akceptowana.

Po czwarte, uzasadnione było przyjęcie, że bezskuteczność zapisów, które dotyczyły opisanego w umowie mechanizmu indeksacji, w zakresie głównych jej postanowień, niezależnie od tego, czy dotyczyło elementów przedmiotowo wręcz istotnych (*essentialia negotii*), prowadzić musiało do nieważności spornej umowy z powodu niemożności określenia na jej postawie głównych świadczeń stron, a więc rat kapitałowo–odsetkowych, które miały być i faktycznie były też ustalane wyłącznie jednostronnie według kursu kupna z daty wypłaty kredytu oraz kursu sprzedaży z dat wymagalności rat, określonego w tabelach kursowych banku. W pełni było także uzasadnione przyjęcie, że konieczność pominięcia wskazanych zapisów, a nie samej wysokości kursów określanych przez bank na tych zasadach, nie zostały one bowiem zapisane w umowie ponad sposób ich określenia, dawała podstawę do uznania, że w spornej umowie nie doszło jednak do określenia zasad spłacania kredytu przez regulowanie przez powodów rat kredytu, do ustalenia których niezbędne było posłużenie się niedopuszczalnymi z podanych względów klauzulami umownymi. Umowa zawarta przez strony była tym samym jawnie sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, a tym samym nieważna w rozumieniu, które zostało przyjęte w art. 58 § 1 k.c., i ze skutkami wynikającymi z całkowitej jej nieważności, w tym bez możliwości zastosowania art. 58 § 3 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. Stanowisko upatrujące w niedopuszczalności klauzul umownych przyczyny nieważności całej umowy traktowane jest wprawdzie w orzecznictwie, w tym TSUE, jako ostateczność. Jest jednak również dopuszczane, jeżeli jest akceptowane przez konsumenta po jego pouczeniu o prawnych następstwach wydania wyroku ustalającego nieważność takiej umowy. Zarzuty naruszenia powołanych przepisów w podanym zakresie zasługiwały na uwzględnienie.

Za niewystarczające należy przy tym także uznać stwierdzenie, wyraźnie w orzecznictwie się pojawiające, że abuzywność klauzul odwołujących się do tabel kursowych banku, dotycząca głównych świadczeń stron, prowadzi do „upadku umowy”. Termin ten w zasadzie nie ma charakteru prawnego. Oddaje też opisowo faktyczne następstwo częściowej przecież tylko bezskuteczności umów tej treści. Poddając ten skutek właściwej ocenie prawnej, stwierdzić po prostu należy, że eliminacja tych elementów umowy tego rodzaju, już od dnia jej podpisania przez strony, prowadzi do konieczności uznania, że w takiej umowie nie zostały w ogóle skutecznie prawne określone zasady spłaty kredytu, czyli że nie doszło też do wypełnienia wymagań bezwzględnych, określonych w art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, tj. do przyjęcia, iż zawarta umowa jest sprzeczna z tymi przepisami, czyli też nieważna w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c., jeżeli zwłaszcza nie została potwierdzona przez właściwie pouczonego w tym zakresie konsumentów, zakres ochrony których, przewidziany przepisami Dyrektywy 93/13, obejmuje też możliwość wtórnego w istocie zawarcia z bankiem umowy nienazwanej, o treści zbliżonej do nieważnej jednak umowy kredytu. Z uprawnienia tego powodowie jednak w sprawie nie skorzystali. Za bezskuteczne można uznać tylko konkretne klauzule umowne, także w oparciu o art. 385¹ k.c. Za nieważną należy natomiast uznać czynność prawną jako całość, w tym obejmującą klauzule abuzywne, czyli tylko bezskuteczne, jeżeli ocenę tego rodzaju można zastosować w stosunku do głównych świadczeń stron w znaczeniu przyjętym w tym przepisie. Nie sposób się więc zgodzić z tezą, że uznanie danych klauzul za niedozwolone w rozumieniu przyjętym w powołanym przepisie wyklucza a limine niejako uznanie umowy za nieważną. Przeciwnie, taki skutek będzie wręcz standardowo dotyczyć umów nazwanych w każdej sytuacji uznania za abuzywne tych ich postanowień, które dotyczą głównych świadczeń stron, czyli są też zwykle niezbędne do zawarcia ważnej umowy, na co wskazuje stan regulacji takich umów, w której zostało zapisane wprost przez ustawodawcę, że dokonanie w tym zakresie uzgodnień pomiędzy stronami wypełnia wymagania ustawowe, bez spełnienia którego nie może dojść do zawarcia ważnej umowy nazwanej. Bez skutecznych uzgodnień co do głównych świadczeń stron nie można też uznać jej ważności.

Za bezzasadną należy ponadto uznać ponowioną w ostatnim czasie, także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, koncepcję tzw. „odfrankowania” umów tej kategorii, do której należy umowa zawarta przez strony 4 kwietnia 2007 r., choć można było odnieść wrażenie, że została ona uprzednio odrzucona w praktyce, w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na akceptację nie zasługuje więc pogląd wyrażany w jednostkowych, najnowszych orzeczeniach Sądu Najwyższego: z 1 czerwca 2022 r., II CSKP 364/22, 18 sierpnia 2022 r., II CSKP 387/22, z 8 września 2022 r., II CSKP 412/22, opowiadających się za możliwością utrzymania w mocy umowy kredytu „okrojonej” o klauzulę waloryzacyjną,

nawiązujących silnie do wcześniejszych, zbliżonych stanowisk zawartych w wyrokach Sądu Najwyższego z: 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, jak też z 29 października 2019 r., IV CSK 308/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18. O ile te starsze orzeczenia bazowały na stanowisku, że postanowienie umowy kredytu, zawierające uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, nie dotyczy świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c., o tyle nowsze odrzucają ten pogląd. W konsekwencji za wewnętrznie sprzeczne należy uznać z jednej strony zaakceptowanie aktualnie jednolitej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Sądu Najwyższego, zgodnie z którą klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają jednak główne świadczenie kredytobiorcy, gdyż odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu kwoty kredytu, i wysokość tej sumy wprost kształtują, a z drugiej strony jednoczesne przyjęcie, że eliminacja tego mechanizmu pozwala na zachowanie tożsamości takiej umowy w ramach essentialii negotii. Podzielenie poglądu, że usunięcie klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do przekształcenia umowy w kontrakt o odmiennej znacząco istocie i charakterze, kłóci się bowiem z jednoczesnym przypisaniem tej klauzuli cech warunku określającego jednak główne świadczenia w ramach umowy i z tego względu ją charakteryzujące (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 roku w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) (...), pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 roku w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33, dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35). Za główne bowiem uznaje się właśnie postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 20 września 2017 roku, w sprawie C-186/16, (...) i in. przeciwko (...) SA, pkt 37, z dnia 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z. przeciwko T. I. i E. K., pkt 68, z dnia 14 marca 2019 roku, w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank (...)Z., pkt 48, z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44).

Z kilku orzeczeń Sądu Najwyższego opowiadających się za utrzymaniem umowy jako kredytu złotowego z oprocentowaniem LIBOR (obecnie (...) powiększony o marżę banku), można wyciągnąć wniosek, że minimalny zakres konsensusu, określający typ zobowiązania, który był zamierzony przez strony, to samo zobowiązanie do zwrotu kredytu. Stanowisko to abstrahuje od powołanego wyżej dorobku orzeczniczego, dotyczącego określenia warunków podstawowych, a więc też minimalnych umowy kredytu. Jeśli bowiem klauzula określa główne świadczenia, jej usunięcie prowadzi do deformacji umowy, gdyż zanika ryzyko kursowe. W wyniku tego przekształcenia, pierwotny, główny przedmiot umowy zostałyby zamieniony nowym o całkowicie innych cechach.

Nie można też zgodzić się z Sądem Najwyższym, że łączenie stopy LIBOR z kredytem złotowym, choć nietypowe, jest konstrukcyjnie dopuszczalne. Takie rozwiązanie nie jest nietypowe, lecz niewystępujące w obrocie prawnym, gdyż stanowi zaprzeczenie sprzężenia między wskaźnikiem LIBOR a zmianami kursu waluty, decydującymi o wysokości kapitału. Unieruchomienie kwoty kredytu na skutek usunięcia klauzuli indeksacyjnej zaburza też ten mechanizm w zestawieniu z pozostawionym, nieadekwatnym do tej sytuacji zmiennym oprocentowaniem LIBOR. Prowadzi więc do rozwiązań nie tylko nieobjętych nawet hipotetyczną wolą stron, ale przede wszystkim prawnie, jak też ekonomicznie wadliwych. Przy wskaźniku LIBOR ujemnym i wyższym niż marża następuje wszak zmniejszenie kapitału złotówkowego. Taką umowę należy ocenić jako sztuczną konstrukcję prawną, niespotykaną i nieuzasadnioną z punktu widzenia zarówno prawnego, jak również pod kątem kryteriów ekonomicznych.

Przedstawioną ocenę wzmacnia rozporządzenie wykonawczego Komisji (UE) 2017/2446 z dnia 19 grudnia 2017 r. zmieniającego rozporządzenie wykonawcze (UE) 2016/1368 ustanawiające wykaz kluczowych wskaźników referencyjnych stosowanych na rynkach finansowych (Dz.Urz.U.E.L z 2017 r., Nr 346, str. 1), wydanego na podstawie rozporządzenia z dnia 8 czerwca 2016 roku Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 r, w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy 2008/48/WE i 2014/17/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 596/2014n (Dz.Urz.U.E.L z 2016 r. Nr 171, str. 1). Zgodnie z motywem 5 preambuły rozporządzenia wykonawczego, wskaźnik LIBOR jest obliczany jedynie dla pięciu walut: euro, dolara amerykańskiego, franka szwajcarskiego, funta

brytyjskiego oraz jena japońskiego Biorąc pod uwagę, że od 1 stycznia 2020 r. stosowanie wskaźnika niewpisanego do rejestru prowadzonego na podstawie art. 36 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1011 jest zabronione, zaś zarejestrowany administrator określa sposób zastosowania tego wskaźnika, należy stwierdzić, że rozporządzenie zabrania również zastosowania stawki LIBOR jako wskaźnika referencyjnego dla wierzytelności wyrażonych w złotym polskim. W konsekwencji uznanie, że umowa wiąże strony ab initio i pro futuro jako kredyt złotowy z oprocentowaniem LIBOR, pozostaje w sprzeczności także z powołanymi normami prawa unijnego.

Jeśli natomiast chodzi o przeszkody faktyczne i techniczne w utrzymaniu umowy, na których niewykazanie powołał się Sąd Najwyższy w powołanych orzeczeniach, należy uznać, że na gruncie uznanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. i J. D. i przeciwko (...) Bank (...), pkt 39). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U.UE 2019/C, nr 323, s. 4 i n.), to czy możliwe jest obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.”

Za nieważnością umowy przemawia i to, że po wyeliminowaniu klauzul kursowych w kredycie waloryzowanym do waluty obcej, nie wiadomo, w jakiej wysokości mają być spłacane raty, skoro były one wyrażone w walucie obcej, co czyni umowę niewykonalną (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 r., II CSK 556/18 i z 20 czerwca 2022 r., II CSKP 701/22). Wyeliminowanie samej klauzuli odwołującej się do kursu kupna waluty czyniłoby wadliwym pierwsze przeliczenie i tym samym wielkości ustalone w harmonogramie spłat. Brak z kolei oznaczenia właściwego kursu sprzedaży przekreślałoby całkiem rozliczenie wpłat ratalnych. Wykonanie umowy w obu wypadkach wymagałoby jej uzupełnienia o dodatkowe rozwiązania. Jest to szczególnie widoczne tam, gdzie aneks do umowy umożliwia dokonywanie spłat w CHF. Spłatę rat w walucie indeksacji należałoby wówczas traktować jako niestanowiącą realizacji umowy, przy założeniu, że jest ona kredytem złotowym. Nakazuje to przyjęcie oceny, że strona umowy od wielu lat nie wykonuje umowy i pozostaje w opóźnieniu. Brak przy tym jakiegokolwiek instrumentu do przeliczenia rat spłacanych tylko w CHF i zaliczenia ich na poczet zobowiązań wynikających z umowy. Z podanych względów Sąd Najwyższy wprost przyjmował w wydawanych równolegle orzeczeniach, że nie jest możliwe utrzymanie umowy kredytu indeksowanego bądź denominowanego kursem CHF, po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień, w której kwota kredytu wyrażona byłaby w PLN, a oprocentowanie zostałoby oznaczone z odwołaniem do stawek LIBOR (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2022 roku, II CSKP 694/22, z dnia 13 maja 2022 roku II CSKP 293/22 i z dnia 20 maja 2022 roku, II CSKP 943/22 i II CSKP 796/22). Sąd Najwyższy stwierdził, nawiązując do wcześniejszych swoich orzeczeń (por. wyroki: z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21 i z 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21), że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz denominowanego w tej walucie, i uzasadniającego powiązanie oprocentowania ze stawką LIBOR, jest tożsame z tak daleko idącym przekształceniem umowy, na tyle, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul, utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym nie jest możliwe. To zaś przemawiałoby za uznaniem jej całkowitej nieważnością. Koresponduje to także z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe, po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Warunek ten na gruncie prawa polskiego nie może być spełniony. Wyłączenie zapisów co do stosowania przez bank własnej tabeli kursowej równoznaczne jest z uznaniem sprzeczności umowy z ar. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, w tym z ust. 4a tego przepisu, z którego wprost wynika, że zastosowanie poprawnie sformułowanej w tym zakresie klauzuli indeksacyjnej, podobnie jak denominacyjnej, nie narusza ani tego przepisu, ani też żadnego innego, a także odróżnia umowy tego rodzaju od umów kredytu złotowego, dla których oprocentowanie według stawki LIBOR w ogóle nie było stosowane, i stało się niedopuszczalne. Eliminacji z umowy tego rodzaju podlega więc tylko niedozwolona klauzula umowna, czyli wyłącznie ten jej fragment, który dotyczy zastosowania tabeli kursowej banku, nie zaś cała tego rodzaju klauzula przeliczenia walutowego w oparciu o kurs CHF

do złotego. Jeśli zostałaby taka klauzula poprawnie sformułowana, bez naruszenia powołanych w wyżej przepisów, w tym art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, art. 353⁽¹⁾ i art. 385⁽¹⁾ k.c., wprowadzenie takiej klauzuli do umowy były w pełni skuteczne, w tym jej wypełnienie odwołaniem się przez strony do średniego kursu NBP albo do kursu wyznaczanego nawet przez bank, lecz w sposób umożliwiający jego weryfikację według kryteriów obiektywnych, czyli bez naruszenia powołanych przepisów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pogląd przyjęty przez Sąd Najwyższy w orzeczeniach niektórych z ostatniego okresu, dopuszczający tzw. „odfrankowanie” umów tego rodzaju, w praktyce prowadzi do wyeliminowania z obrotu umów kredytu, które były waloryzowane do CHF, poprzez ich przekształcenie orzeczeniami sądowymi o zwykłe kredyty złote, o korzystniejszym tylko ich oprocentowaniu dla osób, które takie kredyty pobierały, z pełnym zresztą wyeliminowaniem z tych umów ryzyka kursowego, zastosowanie którego stanowiło konstrukcyjny element tych umów, wręcz podstawowe uzasadnienie ich podpisywania. Sąd Apelacyjny w tym składzie nie przychylił się więc do poglądów akceptujących taką koncepcję, w tym do części powołanych orzeczeń wydanych w oderwaniu do wcześniej i powszechnie przyjmowanych poglądów w Sądzie Najwyższym, w tym leżących u podstaw wydania przez Sąd Najwyższy uchwały składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, która została wpisana do księgi zasad prawnych, czyli która w dalszym ciągu wiąże inne składy Sądu Najwyższego. Powinna być więc tym bardziej honorowana przez sądy powszechne, nawet jeśli wyrażone w niej inne poglądy, dotyczące skutków uznania nieważności takich umów, w zakresie także ich rozliczenia między stronami, mogą budzić uzasadnione zresztą wątpliwości.

Wyeliminowanie klauzuli dotyczącej stosowania tabeli kursowej banku z treści umowy kredytu denominowanego albo indeksowanego do CHF na potrzeby ustalenia wysokości kwoty kredytu lub raty kredytowej nie może zostać na swój sposób uzupełnione zastosowaniem średniego kursu NBP, ani tym bardziej innej instytucji tego rodzaju, ze względu na to, że odwołujący się do tego kursu art. 358 § 2 k.c. został sprowadzony do prawa polskiego kilka lat po zawarciu umowy tej kategorii, zwłaszcza że wyrok przesądzający o jej nieważności, również poprzez zasądzenie kwot wpłaconych przez kredytobiorcę z racji nienależnego charakteru tego świadczenia, nie może zmieniać takiej umowy ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia, nawet przy uwzględnieniu środków ochrony konsumenta, który się na to nie zgadza, przewidzianych treścią przepisów Dyrektywy 93/13. Prawu krajowemu nie jest przy tym znana konstrukcja kształtującego charakteru takiego rozstrzygnięcia, zwłaszcza ze skutkiem wstecznym i wbrew woli zainteresowanej osoby, czyli przeciwko stanowisku prezentowanemu przez kredytobiorcę, który na podstawie tych przepisów powinien być chroniony.

Piąte zagadnienie należy przedstawić w niego bardziej złożony sposób oraz przy uwzględnieniu dwojakiego rodzaju argumentacji. W ocenie składu, który do sprawy został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym, nadanie opisanej konstrukcji indeksacyjnej, opartej na jednostronnie ustalonym kursie CHF do złotego przez bank, statusu zapisów dotyczących głównych świadczeń stron, w zasadzie nie pozwalało na ocenianie spornej umowy pod kątem prawnej dopuszczalności albo niedopuszczalności zawartych w niej zapisów, w kierunku więc uregulowanym w art. 385¹ k.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w tym składzie orzekającego w tej sprawie, zapis odsyłający do kursu określonego przez bank we własnej tabeli kursowej jest w swej treści jasny, niezależnie od tego, czy cała umowa i wszystkie zawarte w niej zapisy były przez powodów z należytą dokładnością rozumiane na potrzeby podjęcia decyzji o zawarciu takiej umowy. Z tego też właśnie powodu podstawowe znaczenie Sąd Apelacyjny w tym składzie orzekający przywiązał do argumentacji dostrzegającej przyczynę nieważności tej umowy w jej sprzeczności z art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c., z pominięciem regulacji zawartej w art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym orzecznictwa wypracowanego przy wykładni Dyrektywy 93/13, drugoplanową tylko wagę przywiązując do problemu abuzywności umowy zawartej przez strony w zakresie zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji do CHF, w ramach podwójnego zresztą przeliczenia w oparciu o kursy kupna i sprzedaży, które były jednostronnie ustalane przez bank jednak nieponoszący w zakresie notowań kursowych żadnego istotnego ryzyka finansowego.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w składzie orzekającym w tej sprawie, uzależnianie oceny „jednoznaczności” umowy od sposobu wyjaśniania jej treści powodów przez przedstawicieli banku udzielającego kredyt indeksowany do CHF na etapie jej zawierania przez strony, w tym dochowania przez pracowników banku staranności wymaganej przepisami Dyrektywy 93/13, trudne jest jednak do zaakceptowania. Przesłanka „jednoznaczności”, podobnie jak

ocena abuzywności klauzul zawartych w umowie, w tym dotyczących stosowania tabel kursowych obowiązujących w banku oraz sposobu ich ustalania na potrzeby obsługi klientów banku, odnosi się wyłącznie do treści umowy, poszczególnych jej postanowień, a nie do okoliczności towarzyszących tylko zawarciu takiej umowy, w tym takiego albo innego wyjaśniania jej treści i znaczenia kredytobiorcy przez pracowników banku. Takie czynności mają znaczenie istotne przy ocenie przesłanki zawarcia umowy kredytowej z naruszeniem „dobrych obyczajów”, które obejmują również okoliczności dotyczące zawarcia umowy, w większym zresztą stopniu niż treść takiej umowy, do której odnosi się przesłanka „jednoznaczności” jej zapisów.

W orzecznictwie pochodzącym z ostatniego okresu dominuje jednak inne stanowisko niż szczegółowo przedstawione przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, do którego skład w tej sprawie orzekający w pełni się przychyła. Mianowicie, przy dominującej też tendencji uznawania tych mechanizmów indeksacji oraz denominacji za zapisy dotyczące głównej części świadczeń stron, przyjmuje się, aby umożliwić ich ocenę także pod kątem przesłanek określonych art. 385¹ § 1 k.c., a dodatkowo też zastosować wobec tej kategorii klientów banków standard ochrony, który został przewidziany w treści Dyrektywy 93/13 i powinien być spójnie stosowany przez sądy wszystkich państw członkowskich UE, że takie zapisy należy uznawać za niejasne, co osobno pozwala na dostrzeżenie nieważności tego rodzaju umów ze względu na niemożności ich utrzymania po wyeliminowaniu bezskutecznych klauzul, ściśle dotyczących głównych świadczeń stron, czyli w istocie w związku z ich sprzecznością z art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego. Skutek określany jako „niemożność utrzymania” tych umów ma bowiem swoją przyczynę właśnie w sprzeczności takiej umowy z powołanym przepisem, czyli jest następstwem ich nieważności, a nie tylko niedopuszczalności ich zapisów dotyczących stosowania przez bank własnej tabeli kursowej na potrzeby ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców.

Przyjęcie takiego stanowiska, jakie w orzecznictwie jednak dominuje, ten tylko skutek wywołuje, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, że pozwala na dostrzeżenie różnych, oddzielnych i niezależnych przyczyn nieważności takich umów. Dodatkową korzyścią natomiast dla banków, która wynika z przyjęcia tej wersji wykładni art. 385¹ § 1 k.c. oraz z zawieszoności charakteru bezskuteczności klauzul umownych, która w tym przepisie została przyjęta, wynikającego wprost z możliwości ich potwierdzenia przez kredytobiorców, nawet w trakcie procesów sądowych, na zasadach wypracowanych na gruncie Dyrektywy 93/13 w stabilnej części orzecznictwa TSUE i sądów krajowych, jest możliwość uniknięcia zarzutu przedawnienia własnych roszczeń banków wobec kredytobiorców z nienależnego świadczenia wywołanego ich nieważnością, a tym samym również ograniczenia wypadków niemożności ich potrącenia z wierzytelnościami kredytobiorców z tej samej podstawy, i podnoszenia zarzutu zatrzymania, zwłaszcza w świetle uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego teorii tzw. dwóch kondykcji, w szczególności w uchwale składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, o tyle zresztą dla kredytobiorców paradoksalnie, że celem regulacji wprowadzonej w Dyrektywie 93/13 było podniesienie i ujednolicenie we wszystkich państwach członkowskich standardów ochrony przysługującej konsumentom, nie zaś chronienie interesów banków doprowadzających swoją postawą do zawierania tak niekorzystnych dla konsumentów umów, w tym zwłaszcza kredytowych, szczególnie że zapewnienie bankom ochrony w uzasadnionym zakresie mogłoby polegać na przyjęciu, że po stronie kredytobiorcy spłacającego świadczenie wypłacone na podstawie umowy nieważnej nie powstaje osobne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie wpłaty miały na celu zwrot świadczenia otrzymanego, bez względu na jego podstawę: z umowy kredytu lub ze stosunku bezpodstawnego wzbogacenia. Do takiego właśnie stanowiska przychyła się też Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie. Zostało ono niestety odrzucone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza w powołanej uchwale, kolejny skutek której wiązać się powinien z przyjęciem, że dopiero od wydania prawomocnego wyroku oceniającego ważność umowy, w związku z brakiem oświadczenia kredytobiorcy o potwierdzeniu jej warunków, mimo ich prawnej niedopuszczalności, dla banku rozpoczyna bieg termin przedawnienia własnego roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia przekazanego konsumentowi, jak też możliwość jego potrącenia i objęcia zarzutem zatrzymania należności klienta z tego samego rodzajowo stosunku prawnego, czyli również z tytułu spełnienia nienależnego świadczenia, w związku z nieważnością ex tunc umowy kredytu.

Za nieuzasadniony należało uznać zarzut pozwanej dotyczący częściowego przedawnienia świadczenia opartego poprawnie na art. 410 w zw. z art. 405 k.c., Powodowie mogli jednak realnie wystąpić z żądaniem jego zwrotu dopiero wtedy, gdy dowiedzieli się o nieważności spornej umowy, czyli gdy takie oceny pojawiły się w obrocie prawnym, wiele więc lat po zawarciu umowy przez obie strony, z pewnością niewiele zapewne wcześniej niż wystąpienie przez powodów w tej sprawie z pozwem. Nie sposób było więc przyjąć, na tle okoliczności sprawy, aby roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu.

Nie było też podstaw do uznania, że roszczenie stało więc wobec pozwanej wymagalne dopiero w momencie nieskorzystania przez powodów z możliwości potwierdzenia nieważnej jednak umowy w trakcie postępowania w tej sprawie. Przyznanie konsumentom takiego prawa dla banku może mieć znaczenie, ale w odniesieniu do sposobu liczenia terminu przedawnienia własnego roszczenia związanego z dochodzeniem świadczenia spełnionego przez bank na podstawie takiej umowy.

Przy bierności w trakcie procesu konsumentów, którzy wcześniej wzywali bank do zwrotu wpłaconych kwot, najpóźniej poprzez doręczenie odpisu pozwu albo pisma rozszerzającego powództwo, nie sposób w ogóle dostrzec zdarzenie, od którego w inny sposób niż na zasadach ogólnych, właściwych dla świadczenia pierwotnie bezterminowego, można byłoby liczyć bieg terminu przedawnienia roszczenia z art. 410 w zw. z art. 405 k.c., jeśli od pierwszych zdarzeń, w których konsument taką wolę przejawiał, w tym od daty wniesienia pozwu, nie można stwierdzić, aby miał wolę potwierdzić nieważną umowę. Uznanie takiego prawa po stronie konsumenta w oparciu o reguły zapisane w Dyrektywie 93/13 ma tylko abstrakcyjny charakter. Nie odnosi się zaś do konkretnych okoliczności i osób, w tym do konsumenta od samego początku zdecydowanego na dochodzenie takiego roszczenia, także na drodze sądowej, i jednoznacznie przejawiającego taką wolę, jak też ją potwierdzającego w trakcie procesu, także przed sądem odwoławczym. Nie sposób uznać, aby dochodzenie zasadnego roszczenia było niezgodne z regułą słuszności z tego powodu, że drugiej stronie procesu mogą przysługiwać podobne roszczenia pieniężne.

Oceniając treści i okoliczności zawarcia spornej umowy przez obie strony na każdy z opisanych sposobów, dojść należało do wniosku, że z podanych obu przyczyn była ona nieważna. Zarzuty naruszenia omówionych przepisów były więc uzasadnione. Zostały z tych przyczyn podzielone przez Sąd Apelacyjny. Apelacja zasługiwała na uwzględnienie poprzez ustalenie nieważności umowy z 5 listopada 2007 r., jak również przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kwoty 204.679,79 zł. Między stronami nie było sporne, że taka kwota została ze strony powodów uiszczona w wykonaniu nieważnej umowy. Do tej wysokości po stronie powodów doszło więc do spełnienia nienależnego świadczenia, które na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c. podlegać powinno zwrotowi. Żądanie na tym przepisie oparte było w przeważającym zakresie uzasadnione również co do odsetek. Od 6 października 2017 r. podlegały one jednak zasądzeniu wyłącznie od kwoty 172546,15 zł. Pismem z 25 września 2017 r., pozwana była bowiem ze strony powodów wzywana do zapłaty tej tylko kwoty, choć pozwem dochodziła dużo mniejszej należności. Od dalsze części żądania głównego, czyli od kwoty 32.133,64 zł, odsetki mogły więc zostać zasądzona od daty złożenie pisma, które taką kwotę obejmowało tym żądaniem, czyli od 1 sierpnia 2019 r. W zakresie więc odsetek od tej kwoty za okres wcześniejszy, apelacja nie było uzasadniona. Została w tej części z tych przyczyn oddalona.

Za uzasadniony uznany została natomiast zarzutu zatrzymania, na który skutecznie powołał się bank, jednakże już w trakcie postępowania apelacyjnego.

Uwzględnienie tego zarzutu na podstawie art. 497 k.c. oznaczało, że w składzie orzekającym, pomimo zachodzących rozbieżności w orzecznictwie, Sąd Apelacyjny opowiedział się za dopuszczalnością powoływania się przez pozwaną na taki zarzut, a nawet za wzajemnym charakterem umowy kredytu w rozumieniu przyjętym w powołanym przepisie, tym bardziej za dopuszczalnością stosowania tego przepisu odpowiednio albo w drodze analogii, a przy tym w sposób zupełnie oderwany od wymagalności roszczenia banku wobec kredytobiorcy z tożsamego tytułu, czyli z nieważności takiej umowy. Nie sposób bowiem wymagać od strony banku, by wzywał powodów do zwrotu świadczenia przekazanego jako kwota kredytu przed zakończeniem postępowania mającego przesądzić o nieważności takiej umowy. Funkcja tego zarzutu jest bowiem ściśle obronna. Nie polega też na dochodzeniu własnego roszczenia ani na jego kompensowaniu z roszczeniem zasądzanym wyrokiem na rzecz kredytobiorcy, w przeciwieństwie do zarzutu

potrącenia i dokonywania takiej czynności kompensacyjnej. Różnica polega też na możliwości podniesienia zarzutu zatrzymania w sposób warunkowy, czyli ściśle zależnie od zasadności powództwa konsumenta przeciwko bankowi, który w tego rodzaju sprawie nie dochodzi też żadnego świadczenia na swoją rzecz. Nie może więc wymagać, aby zostało w niej wyrokiem przesądzone, w jakiej wysokości na rzecz banku powstało roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przez klienta, na rzecz którego kwota kredytu została przed laty wypłacona. Przeciwnie, w tego rodzaju sprawie wymagane jest tylko ustalenie, że takie świadczenie, w kwocie niemniejszej niż zasądzana należność na rzecz kredytobiorcy, zostało przez bank spełnione. Gwarancją zachowania właściwej funkcji prawa zatrzymania jest też takie jego zapisanie, aby odnosiło ono skutek obronny do właściwej wysokości, a więc by roszczenie własne banku było niemniejsze niż kwota zasądzana na rzecz powodów. Własne świadczenie banku może być większe, mimo że to nie podlega ustaleniu w tej sprawie. Gdyby ulegało obniżeniu do kwoty mniejszej niż kwota zasądzona na rzecz powodów, obronny skutek prawa zatrzymania winien ulegać proporcjonalnemu ograniczeniu. Nie jest także wskazane, by powodowie musieli w całości uregulować świadczenie należne bankowi, przed możliwością wdrożenia czynności wymuszających na banku spełnienie tej części zasądzonych kwot w tej sprawie, która by przenosiła świadczenie należne bankowi. Wymagane jest, aby prawo zatrzymania działało we właściwej proporcji pomiędzy roszczeniami obu stron. Wszystkie podane w skrócie argumenty spowodowały, że Sąd Apelacyjny zastrzegł w wydanym wyroku na rzecz pozwanej prawo zatrzymania świadczeń zasądzonych na rzecz powódki do czasu zaoferowania przez powódkę zwrotu świadczenia uzyskanego przez powódkę na podstawie spornej umowy „do jego wysokości niemniejszej niż świadczenie podlegające zatrzymaniu”. Bank może z tego zarzutu korzystać, bo dysponuje wobec powodów taką samą wiarygodnością w związku z nieważnością spornej umowy, ale może się na nią powołać tylko do wysokości należności zasądzonej na rzecz powodów. W zakresie obu tych świadczeń mogą występować zmiany po zakończeniu sprawy w związku z możliwością ich częściowego nawet zaspokajania. Proporcjonalne zmiany będą też zachodzić w zakresie skutecznego powoływania się przez bank na własne prawo zatrzymania należności przysługującej drugiej stronie. W tym zakresie powinna zachodzić też ścisła zależność kwotowa, nawet na etapie przymusowego dochodzenia przez obie strony tych roszczeń.

Apelacja zasługiwała także na uwzględnienie również w części dotyczącej kosztów procesu, którymi należało w całości obciążyć pozwaną, zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., z pozostawieniem ich rozliczenia referendarzowi sądowemu, jak o tym orzekł Sąd Okręgowy na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Uwzględnienie apelacji prawie w całości uzasadniało obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego, jak też pozostawienie referendarzowi w Sądzie Okręgowym ich szczegółowego rozliczenia, o czym Sąd Apelacyjny także orzekł na podstawie powołanych przepisów.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w niewielkim natomiast zakresie, w którym apelacja została oddalona, zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski